

KIJÓW NIE WYKLUCZA WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko w czasie pobytu w obwodzie lwowskim powiedział, iż nie wyklucza ogłoszenia stanu wojennego i mobilizacji w razie zaostrzenia się sytuacji na wschodzie kraju i na Krymie.

Jednocześnie podkreślił, że wspólnie z partnerami międzynarodowymi Ukraina zdoła zmusić agresora do zajęcia miejsca przy stole rokowań oraz wypełniania zobowiązań przyjętych w ramach procesu mińskiego i przywrócić "format normandzki" - relacjonuje Interfax-Ukraina.

Prezydent oświadczył też, że Ukraina może liczyć na zwycięstwo, jeśli będzie dysponowała wysoko wykwalifikowanymi, patriotycznymi, dobrze wyposażonymi i przygotowanymi siłami zbrojnymi, przy poparciu ze strony cywilizowanego świata.

Czytaj więcej: [Otwarta wojna wróci na Ukrainę? \[7 POWODÓW\]](#)

Interfax-Ukraina informuje również, że Poroszenko wskazał na nasilenie ostrzału artyleryjskiego "w strefie antyterrorystycznej operacji na wschodzie Ukrainy" w nocy ze środy na czwartek.

"Financial Times" pisał w czwartek o eskalowaniu przez Rosję napięcia przy granicy z Ukrainą i wyraził opinię, iż decydując się tam na pokaz siły przed wrześniowym szczytem G20 Kreml chce wymusić ustępstwa na państwach zachodnich, poczynając od złagodzenia sankcji.

Czytaj także: [Tusk: rosyjska wersja zdarzeń na Krymie "niewiarygodna"](#)

Dziennik zwrócił uwagę, że zawieszenie broni między Kijowem a prorosyjskimi separatystami na wschodzie Ukrainy staje się coraz bardziej kruche. Walki nasiliły się w lipcu, a teraz władze Ukrainy i ich zachodni sojusznicy z niepokojem obserwują umacnianie przez Rosję sił konwencjonalnych na zaanektowanym w 2014 roku Krymie i wzdłuż ukraińskiej granicy.

"FT" odnotował, że Rosjanie rozmieścili tysiące żołnierzy w rejonie na północ od Briańska, na wschód od Rostowa nad Donem, na południu Krymu i na zachód od separatystycznego mołdawskiego Naddniestrza. „Są oznaki, że (siły rosyjskie) przygotowują się do walki” – napisał „FT”. Zdaniem gazety Putin może stawiać na to, że eskalując przemoc i prowokując gniewną reakcję Kijowa uda mu się doprowadzić do zerwania jedności państw europejskich i uzyskania korzystnej dla Moskwy reinterpretacji porozumień z Mińska.